

# LITERACKI SOPOT

## **Każde pokolenie ma swoją „kaszaną”**

„Cringe”, „essa” czy „sztos” – te słowa zna dziś każdy nastolatek. A jakie były młodzieżowe zwroty kilkadziesiąt lat temu? „Każde pokolenie ma swój język” – mówi moja babcia Ewa Dorsch, lat 71.

### **Letycja Holst: Jakich słów używaliście w latach 70.?**

**Ewa Dorsch:** Mówiliśmy zupełnie inaczej niż dzisiejsza młodzież. Było sporo słów, które oddawały nasz styl życia i to, co nas fascynowało. Na przykład, kiedy coś było naprawdę świetne, mówiliśmy, że jest „odlotowe” albo „w dechę”.

**„Odlotowe” brzmi bardzo ciekawie.**

Najczęściej używaliśmy go, gdy opisywaliśmy coś, co robiło wrażenie – na przykład koncert zespołu, nową płytę czy wyjątkową zabawę. Był to czas, gdy zachwycaliśmy się muzyką rockową, więc „odlotowy” idealnie oddawało nasz entuzjazm.

### **A co w sytuacjach, kiedy coś nie było takie dobre? Jak wyrażaliście swoje rozczarowanie?**

Wtedy mówiliśmy, że coś jest „kaszana” albo „kicha”. Te słowa były nasze, młodzieżowe, i każdy wiedział, że chodzi o coś kiepskiego albo nieudanego.

### **A co ze słowami opisującymi ludzi? Czy były jakieś określenia, którymi nazywaliście znajomych albo osoby, które się wyróżniały?**

Oj tak! Kiedy ktoś był bardzo modny i świetnie wyglądał, nazywaliśmy go „czadowcem”. Z kolei kogoś zbyt poważnego albo nudnego określaliśmy jako „zamula”. No i oczywiście była też „laska” – tak nazywano ładne dziewczyny.

### **A jak wyglądało życie towarzyskie w latach 70.? Czy macie jakieś charakterystyczne słowa związane z rozrywką?**

- Było ich mnóstwo! Spotykaliśmy się na melinach, czyli miejscach, w których był tanio sprzedawany alkohol, było to też miejsce spotkań, gdzie słuchaliśmy muzyki z winyli i tańczyliśmy twista czy rock and rolla. Kiedy coś bardzo nas bawiło, mówiliśmy, że jest „czad” albo „odjazd”.

### **Dziś młodzież mówi „na luzie” albo „spoko”. Czy w waszych czasach też były podobne wyrażenia?**

- Oczywiście. Mówiliśmy, że coś jest „na lajcie” albo „na luziku”. Było to takie nasze hasło na relaks i brak stresu.

### **Czy młodzieżowe słowa tamtych lat były akceptowane przez starszych, czy raczej budziły sprzeciw?**

Zazwyczaj starsi patrzyli na nie z przymrużeniem oka. Nie zawsze rozumieli nasze określenia, ale to była część naszej młodzieżowej tożsamości. Każde pokolenie ma swój język, więc oni mieli swoje, a my swoje.

**Czy uważasz, że dzisiejszy młodzieżowy język różni się od tego, którym wy się posługiwaliście?**

Jest różnica, ale widzę też podobieństwa. Słowa zawsze odzwierciedlają ducha czasu. My mieliśmy nasze „odloty” i „czady”, wy macie „sztosy” i „eski”. Ale sens jest podobny – chodzi o wyrażenie emocji i stworzenie języka, który jest tylko dla waszego pokolenia.

**Dziękuję za tę podróż w czasie!**

Również dziękuję. Miło wrócić myślami do tamtych lat!

**Rozmawiała Letycja Holst**